

UZASADNIENIE KAR CIELESNYCH W ŚREDNIOWIECZU

Niniejszy przedruk wraz z objaśnieniami wg: St. Kot *Źródła do historii wychowania*. Cz. I. op. cit.

Wyjmujemy poniższy ustęp z pism wielkiej powagi wieków średnich, francuskiego dominikanina, Wincentego z Beauvais, autora *Speculum*, słynnej encyklopedii wszelkiej wiedzy. Jako wychowawca synów Ludwika świętego, napisał on około 1245 roku na życzenie królowej osobny traktat pedagogiczny *De institutione puerorum regalium* (O wychowaniu dzieci królewskich), w którym rozwinął ogólne zasady wychowania. Duch tego dzieła, na wskroś zgodny z powszechnymi zapatrywaniami epoki, przede wszystkim zabarwiony ascetycznie. Przytaczamy zeń (na podstawie wydania z roku 1481) rozdział 27 pt. *De causis disciplinae libenter suscipiendae*. Jest on zarazem doskonałym przykładem ówczesnego sposobu pisania i argumentowania (nagromadzenie autorytetów i cytatów, poza którymi ukrywa się pogląd autora; schemat budowy: oddziały i podziały).

[DZIEWIĘĆ PRZYCZYŃ, DLA KTÓRYCH CHĘTNIE NALEŻY PRZYJMOWAĆ KARĘ]

Jak rodzice lub nauczyciele mają z miłością stosować do dzieci karzącą dyscyplinę, tak i te dzieci powinny ją znosić z cierpliwością. A mianowicie dziewięć jest przyczyn, które zachęcać je mają do ochoczego i dobrowolnego przyjmowania kary, a to: dobroć woli bożej, przywiązanie ojcowskie, cnota cierpliwości, przykład Chrystusa i świętych, użyteczność kary, jej krótkotrwałość, lekkość, konieczność oraz następujące po niej przyjemności.

Dobroć — powiadam — woli bożej, która gniewem swoim nie tamuje miłosierdzia swego. Boć, jako się wyżej rzekło, z gniewu bożego ku ludziom pochodzi karząca dyscyplina, ponieważ chłopiec przychodzi na ten świat z nieświadomością i pożądliwością; przeciw tym dwom niedostatkom nad zmysłami jego czuwa zakaz i nauka, pełne trudów i boleści — jako że opieka boska nawet potępionych nie opuszcza całkowicie. To mówi Augustyn w ostatniej księdze *De civitate Dei*. Stąd jest jasne, że z ulitowania bożego wymierza się karę dzieciom. Dlatego też o dorosłym Lucyluszu mówi Seneka: „Mąż zacny, cokolwiek go spotka, zniesie spokojnie; będzie bowiem wiedział, że to go spotkało wedle prawa bo-

żego, wedle którego wszystko się dzieje”. I znowu tenże do tegoż Lucylusza: „Niech się podoba człowiekowi to wszystko, co się Bogu podoba — dla tego samego, że się Bogu podoba”.

Druga przyczyna to przywiązanie ojcowskie, które z miłości wymierza dzieciom surową karę, wedle tego co mówi Eccles. XXX: „Kto kocha syna, często go chłósze”. Stąd to płynie owo zdanie Augustyna: „Nie każdy, kto pobiąza, jest przyjacielem, i nie każdy, kto chłósze, jest nieprzyjacielem. Lepiej jest z surowością kochać, niż z łagodnością oszukiwać”. To są słowa Augustyna. A to samo mówi *Księga Przypowieści*, rozdz. XXVII: „Lepsze jest jawne ukaranie niż ukryta miłość”. I znowu: „Lepsze są rany zadane przez kochającego niż zdradliwe pocałunki nienawidzącego”. I znowu o karze ojcowskiej mówi Augustyn w kazaniu o synu centuriona, co jest również cytowane w Kanonie rozdz. XXIII, 1: „Wiele czynić trzeba nawet względem opornych, których z życzliwą surowością karać należy, licząc się raczej z ich pożytkiem niż z ich wolą. Albowiem w karaniu syna, choćby surowym, nigdy nie milknie miłość ojcowska, musi się to jednak dziać choćby wbrew jego woli i nicz go boli, jeśli on oporny tylko przez ból może być uleczone”. To Augustyn. Zresztą rany ojcowskie nawet gdyby były niesprawiedliwe, muszą być spokojnie cierpiane, według powiedzenia Terencjusza w *Andria*: „Skąd ci wypłynęła korzyść, wypada znieść i przykrość”. O tym też mówi Apostoł do Żydów XII: „Któryż jest syn, którego by nie karał ojciec?”

Trzecia przyczyna to cnota cierpliwości, która tak się przedstawia według Tulliusa¹⁰ w I ks. Retoryki: „Cierpliwość — powiada — jest to dobrowolne i długotrwałe znoszenie rzeczy bolesnych i przykrych ze względu na uczciwość lub pożytek”. To Tullius. Jakaż zaś może być uczciwsza lub użyteczniejsza przyczyna cierpienia jak chęć zdobycia mądrości lub nabycia cnoty? A do tych dwóch celów zmierza wszelka karność względem chłopców. Słusznie też powiedziano, że cierpliwość musi być dobrowolna i długotrwała, albowiem ani kto w ogóle cierpi z przymusu, nie ma zasługi u Boga, ani kto straci wytrwałość, nie zdobywa nagrody. O zaletach cierpliwości wydał książeczkę święty męczennik Cyprian, w której tak ją zaleca: „Cierpliwość — powiada — jest to cnota wspólna nam z Bogiem. A jakaż to chwala stać się Bogu podobnym! Jakież to szczęście posiadać wśród swych cnót taką, co może zrównać chwale bożej! [...] Nic też innego bardziej nie odróżnia sprawiedliwych od niesprawiedliwych, jak to, że w nieszczęściu niesprawiedliwy z niecierpliwości zlorzeczy i skarży się, a sprawiedliwy chwalony jest za swą cierpliwość. Wreszcie cierpliwość zachowuje nas dla Boga i Bogu zaleca, bo ona gniew miarkuje, język poskramia, myślą rządzi, pokoju

¹⁰ Ciceron.

strzeże, porządkiem kieruje, gwałtowność możnych hamuje, nędzę biedaków łagodzi, w powodzeniu czyni pokornym, w niepowodzeniu mężnym, uczy szybko przebaczać tym, co zawinili, ich zaś skłania, by długo i gorąco przepraszać, podstawy wiary umacnia, początki nadziei rozwija, czynem kieruje". To Cyprian. Wreszcie, jak świadczy Platon, cierpliwość jest rdzeniem całej filozofii. Skąd i Salomon w Przypowieściach XI powiada: „Naukę męża rozpoznaje się po cierpliwości”.

Czwarta racja lub przyczyna to przykład Chrystusa i innych świętych. Albowiem Chrystus sam najpierw słowem nauczał cierpliwości nie tylko w dyscyplinie, ale i w krzywdzie, mówiąc: „Nie sprzeciwiajcie się złu, lecz jeśli cię kto uderzy w prawy policzek, nadstaw mu zaraz drugi”. A do czego słowem wzywał, później sam przykładem własnym pouczył. Albowiem nie tylko przyjmował policzki i razy, ale w końcu całe ciało wystawił na krzyż, jak czytamy u Mateusza XXVII [...] ¹¹. I tak choć był prawdziwym synem bożym, jednak nie uchylił się od najwyższej kary, jakkolwiek żadną miarą nie zasłużył na jakiekolwiek karanie, jedynie tylko, aby dać nam wzór poddawania się dyscyplinie, według słów św. Piotra [...]. Wszyscy zatem chrześcijanie, nie tylko chłopcy, ale i dorośli, powinni ochno przyjmować kary, nie tylko za swe przewinienia, jak również dla Jego przykładu [...]. Wreszcie wszyscy święci przyjmowali kary jako przybrani synowie boży [...].

Piąta przyczyna to użyteczność samej kary, a ta jest czworaka. Pierwsza to wykształcenie ku prawdziwej mądrości i dobremu postępowaniu. Jak powiedziano według Jeremiasza VI: „Poprzez wszelki ból i biczowanie wykształcisz się, Jeruzalem”. Skąd mówi się w Przypowieściach XXIX: „Różga i karanie dodaje mądrości”. Druga to przyzwyczajenie do znoszenia, co jest bardzo w tym życiu potrzebne. Albowiem jak wyżej powiedziano za Cyprianem: „Którzy się pocą i trują w nędzy tego życia, jakąż pociecha ponad cierpliwość więcej im pomóc zdoła?” Do cierpliwości zaś mocno przyczynia się nawiązanie wkorzenione od dzieciństwa. Wszak i rekrutów zwykło się ćwiczyć przed bitwą, podobnie przyda się chłopcom miarkowanie i ćwiczenie dyscypliną [...]. Trzecia to upokorzenie ¹² w celu zduszenia nadętości serca. Bardziej bowiem upokarza kara zadana przez drugiego niż przez siebie samego. Dlatego to mnisi za swe przewinienia zwykli otrzymywać karę wobec wszystkich w kapitule, aby bardziej się upokorzyli i oczyścili, cierpiąc jednocześnie wstyd z bólem. [...] Czwarta korzyść to ukaranie samego

¹¹ Odtąd skracamy tekst, opuszczając obfite wciąż przytoczenia z *Pisma św.*, Ojców Kościoła i pisarzy rzymskich.

¹² Wzgląd ten byłby niezrozumiały u starożytnych, spotykał się też z potępieniem pedagogów humanistycznych, por. niżej u Erazma.

przewinienia dla osiągnięcia lekarstwa odpuszczenia. Co teraz zostało pomśczone przez karę, o ile tę się cierpliwie przyjmuje, zyskuje odpuszczenie i uchodzi przyszłej kary. Dlatego o chłopcu stoi w Przypowieściach: „Ty uderzysz go różgą i wybawisz z piekiel duszę jego”.

Szósta racja, czyli przyczyna, by karę ścierpieć, jest krótkotrwałość samej kary. Oczywiście podług tego zdania Apostoła, że chłopiec jest pod władzą opiekuńczą aż do czasu naznaczonego przez ojca. A w istocie, co trwa krótko, łatwiej to ścierpieć.

Siódma to lekkość kary. O czym stoi w Przypowieściach: „Nie umykaj kary od chłopca, jeśli go bowiem skarcisz różgą, nie umrze z tego”.

Ósma to konieczność kary, ta zaś jest dwojaka, a mianowicie dla uleczenia i dla niemożności sprzeciwu. Konieczna jest dla uleczenia, ponieważ inaczej niepodobna usunąć zła nieświadomości ani zahamować zgnilizny pożądliwości jak tylko przez ukrócenie ich karami, podobnie jak nie można uleczyć rany cielesnej inaczej niż przez wycięcie lub wypalenie. Przytem jest niemożność sprzeciwu, bo chłopiec, choćby i nie chciał, jednakże pod przymusem zniesie karę. Najlepszym więc lekarstwem w takim położeniu jest zniesie ją nie tylko cierpliwie, ale i ochno i z konieczności zrobić cnotę. Albowiem już sama dobra wola ścierpienia nie tylko jest zasługą u Boga, ale i samą surowość kary bardzo łagodzi. Ból, jeśli go nie zwiększasz własnym mniemaniem, jest lekki i sam go czynisz lekkim, jeśli za lekki go uważasz.

Dziewiąta racja, czyli przyczyna chętnego znoszenia kary, to przyjemność po niej następująca. A ta jest dwojaka, mianowicie natychmiastowa i przyszła. Natychmiastowa zaś jest trojaka. Po wyrośnięciu z lat dziecinnych słodkie jest wspomnienie wycierpianej kary. Nie tylko słodkie jest samo wspomnienie, ale nawet miłe jest opowiadanie o niej. Naturalna jest bowiem radość, że się moje zło skończyło. Trzecia zaś jest przyjemność skutkiem osiągnięcia sprawiedliwości lub mądrości, z których jedna jak druga zawiera rozkosz niesłychaną. Te trzy przyjemności oznaczone są w różdżce Aarona, która zakwitła, zazieleniła się i owoc wydała, jak czytamy w księdze *Numeri XVII*. Kwitnie bowiem różga przez pełne woni przypominanie sobie zasłużonej kary. Zielenieje przez miłe i wdzięczne tego opowiadanie. Owoc wydaje przez nabycie sprawiedliwości lub mądrości [...].